



Wielokulturowość – zagrożenie czy wyzwanie?

Spojrzenie teologiczno-moralne

Anna Janiszewska¹

Zjawisko wielokulturowości opisywane jest zazwyczaj jako zagadnienie polityczne bądź gospodarcze. Wiąże się ono jednak z konkretnymi postawami obywateli oraz władzami państw czy regionów wobec ludzi pochodzących z odmiennych kultur. Współcześnie temat ten budzi wiele wątpliwości i obaw, co przekłada się w skrajnych przypadkach na zachowania nacjonalistyczne bądź rasistowskie. Refleksja nad tym zjawiskiem domaga się zatem także spojrzenia teologiczno-moralnego. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, czy wielokulturowość może zostać oceniona w sposób teologiczno-moralny? Czy wielokulturowość jest powodem do lęku o tożsamość narodową? Czy jest zjawiskiem, które winno powodować strach, czy raczej stanowi w pewien sposób egzamin z chrześcijaństwa?

Próba definicji terminów: kultura i wielokulturowość

Rozważając kwestię wielokulturowości, należy w pierwszej kolejności określić, czym jest kultura. Choć jest człowiekowi bardzo bliska, kultura nie ma jednej, prostej definicji, gdyż może być różnie rozumiana i badana. Zwykle słowo kultura rozumiane jest w opozycji do słowa natura, czyli wiąże się z ingerencją człowieka w stworzenie. Jest przekształcaniem i udoskonalaniem świata, w którym człowiek żyje². Słowo kultura używane jest także do określania zjawisk o wymiarze moralnym. Dobrym przykładem jest sformu-

lowanie „kultura śmierci”, które upowszechnił papież Jan Paweł II. Stanowi ono niejako przeciwieństwo sformułowania papieża Pawła VI „cywilizacja miłości”³. Oba te określenia odnoszą się do postaw i działań związanych z kulturą, będących afirmacją bądź negacją godności życia ludzkiego.

Samo słowo kultura jest bardzo mocno związane z człowiekiem, bez którego traci ono swój sens. Łaciński źródłosłów – *colere* oznacza czynności takie jak pielęgnowanie hodowanie, uprawianie⁴. Sobór Watykański II stwierdził, że „do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa dochodzi on [człowiek] jedynie poprzez kulturę, to jest troskę o dobra i wartości natury”⁵. Kultura jest więc tym, co człowiek tworzy, ale i co go rozwija w sposób duchowy i fizyczny. Poprzez pracę jest uczestnictwem w Boskim procesie stwarzania świata. Człowiek jest nie tylko przedmiotem kultury, ale również jej celem i sensem. Nie można jednak kultury, a także rozwoju oceniać tylko pod względem posiadanych dóbr materialnych i poziomu konsumpcji. Choć jest to ważny aspekt, rozwojowi kulturowemu musi towarzyszyć rozwój wrażliwości moralnej. Bez tego elementu postęp naukowo-techniczny staje się zagrożeniem, a nie dobrodziejstwem dla ludzkości⁶.

Natomiast termin wielokulturowość, czyli wielość kultur wyrażony także angielskim terminem *multiculturalism*, może być także w różny sposób rozumiany. Z jednej strony jest to stwierdzenie faktu istnienia wielu kultur na danym terytorium, bądź na całej planecie. Drugie rozumienie związane jest z koncepcją polityczną mającą na celu ujednoczenie kulturowe w danym społeczeństwie, w którym żyje duża liczba przedstawicieli innych kultur i narodowości. Nie jest to tylko określenie społeczeństwa pluralistycznego, w którym współistnieją różne kultury. Istotne znaczenie ma ich wzajemna postawa, czy jest to zamknięcie czy budowanie więzi ponad tym, co różni. Z tego powodu, kontakty nie mogą być wymuszone, odgórnie narzucone, np. przez władzę, lecz muszą być dobrowolnie ukierunkowane na budowanie dobra wspól-



nego. Nie zawsze jest to możliwe bez napięć i konfliktów, lecz najważniejsza jest wola współpracy, inspirowana poczuciem braterstwa i solidarności⁷.

Troska o zachowanie pokoju w różnorodności

Migracja międzykulturowa nie jest zjawiskiem nowym, gdyż wraz z rozwojem środków komunikacji ludzie zaczęli coraz częściej opuszczać miejsce swojego urodzenia i zamieszkania. Spowodowane było to chęcią poznania nowych smaków, mody, sztuki, ale także sytuacjami dramatycznymi, jak konieczność ochrony życia własnego i rodziny. Współcześnie na całym świecie ludzie przemieszczają się jeszcze częściej, zarówno czasowo, jak i na stałe szukają nowego miejsca zamieszkania. Czynią to ze względu na chęć poznania innych rejonów świata, odmiennych sposobów życia, lecz wciąż także w poszukiwaniu szans na lepsze życie, szczególnie gdy jest ono zagrożone. Przemieszczanie się ludzi nie może być traktowane jako zło, choć negatywnych konsekwencji nie można wykluczyć. Migracje stanowią jednak szansę dla wymiany dóbr kulturowych oraz twórczego rozwoju. Komunikacja międzykulturowa jest także ważna dla rozwoju poszczególnych narodów na zasadzie współpracy krajów mniej i bardziej rozwiniętych⁸.

Z nauczania Kościoła katolickiego nie można wyczytać strachu przed mieszaniem się kultur. Wręcz przeciwnie – wskazywana jest możliwość powstania kultury przyszłości. Warunkiem koniecznym powstania uniwersalistycznej kultury świata jest zachowanie pokoju międzynarodowego. Troska o pokój to nie tylko wyzwanie polityczne, ale w pierwszej kolejności moralne. Poświadczają to liczne dokumenty oraz zaangażowanie Kościoła w umacnianie oraz przywracanie pokoju na świecie⁹. Przekłada się to na bardzo konkretne postulaty moralne. Podstawowym jest pomoc dla krajów biednych, dopiero się rozwijających, a szczególnie ludzi cierpiących z powodu chorób i konfliktów zbrojnych.

Papież Franciszek w ostatniej encyklice społecznej, czyli *Laudato si'*, przypomniał opcję preferencyjną na rzecz ubogich, wynikającą z zasady powszechnego przeznaczenia dóbr. Zaznaczył, iż „ta opcja jest obecnie podstawowym wymogiem etycznym dla skutecznej realizacji dobra wspólnego¹⁰”. Pomoc ludziom z biedniejszych krajów to nie tylko misje, zbiórki pieniędzy, lecz także realne wsparcie i szacunek wobec tych, którzy zdecydowali się przyjechać do obcego kraju¹¹. Tej trudnej, a często nawet tragicznej sytuacji, której współcześnie doświadczają ogromne liczby ludzi, nie można utożsamiać z tylko jednym rodzajem kultury czy konkretnymi narodami. Wciąż zarówno nasi rodacy wyjeżdżają do krajów bogatszych w celu zdobycia lepiej płatnej pracy, jak i do Polski przyjeżdżają ludzie z krajów uboższych.

Tolerancja, czyli postawa moralna

Budowanie wspólnoty rodzinnej łączącej ludzi z odmiennych kultur, wymaga rozwijania postawy tolerancji, dla tego, co odmierne, a nawet zupełnie obce. W definicji podkreślającej łacińskie pochodzenie tego słowa, czyli *tolero* oznaczające znosić, wytrzymywać, cierpieć¹², wybrzmiewa negatywny wymiar takiej postawy. Zachowanie tolerancyjne jawi się jako wręcz wymuszone i nieprzyjemne. Tolerancja jako postawa moralna „oznacza akceptację i zgodę na odmienną opinię, myśli i wiary oraz dążenie do dialogu w celu przezwyciężenia błędu”¹³. Wyraża wewnętrzne przekonanie, że nikt nie może być monopolistą w posiadaniu prawdy. Nie jest to rezygnacja ze swoich poglądów, a otwartość do dialogu pozbawionego uprzedzeń. Takie rozumienie tolerancji ma wymiar indywidualny, związany z cnotą, czyli wewnętrznym i stałym nastawieniem odnoszenia się do odmienności. Stanowi także zaprzeczenie różnorodnych form dyskryminacji. Tolerancja może być zatem rozumiana na dwa sposoby. Ujęcie negatywne oznacza postawę biernego i cierpliwego znoszenia tego, co inne, bez chęci poznania. Natomiast tolerancja



pozytywna, czyli czynna, jest nie tylko postawą otwarcia, lecz także działaniem, jakie stanowi zaangażowanie na rzecz zbliżenia osób i kultur w duchu miłości bliźniego¹⁴.

Jan Paweł II przemawiając do Polaków podkreślał, iż „nie do pogodzenia z prawdą chrześcijańską jest postawa fanatyzmu czy fundamentalizmu tych ludzi, którzy w imię ideologii uważającej się za naukową lub religijną czują się uprawnieni do narzucania innym własnej koncepcji prawdy i dobra. [...] Ewangeliczna wrażliwość i czujność ochronią nas przed emocjami i wzburzeniem, które łatwo mogą prowadzić do ksenofobii czy jakiejś nietolerancji, sprzecznych z duchem Ewangelii [...]”¹⁵. Mimo, że słowa te zostały wypowiedziane prawie trzydzieści lat temu nie tracą na swej aktualności. Choć poprzez możliwości szybszej i tańszej komunikacji, spotkania ludzi z różnych kultur są coraz częstsze, nie brakuje wciąż lęku przed innością, strachu prowadzącego do form przemocy godzących w godność drugiego człowieka.

Postawa tolerancji nie jest zatem rezygnacją z własnych przekonań, kultury czy religii, lecz spotkaniem ponad tym, co dzieli. Łączy w sobie dwie orientacje miłości – do człowieka i do prawdy. Tolerancja jest uznaniem godności i wolności drugiego człowieka. Brak tego istotnego odniesienia powoduje zupełne wypaczenie tej postawy. Gdy pozorna tolerancja wynika z egoizmu, drugi człowiek jest tylko środkiem do osiągnięcia własnych celów. Jeśli człowiek nakierowany jest tylko na osobiste, bądź państwowe interesy, które jedynie dopuszczają istnienie drugiego człowieka, trudno mówić o tolerancji, gdyż w rzeczywistości wcale jej nie ma. Należy tą postawę odnieść także do problemu uchodźców, gdzie „najważniejszym punktem odniesienia nie może (...) być interes państwa czy bezpieczeństwa narodowe, lecz jedynie człowiek”¹⁶.

Zupełnym wypaczeniem tolerancji jest także przyzwalanie i akceptowanie zła moralnego. Bezkrzytyczność powodująca niesprawiedliwość i ludzką krzywdę nie jest moralną postawą tolerancji. To właśnie uwaga i roztropność w podejmowaniu sądów i poszukiwaniu rozwiązań

jest działaniem, które zmierza do osiągania dobra wspólnego¹⁷. Przy rozpoczynaniu określonego działania, nie tylko cel ma znaczenie, lecz także intencje i okoliczności¹⁸. Stąd niedopuszczalne moralnie jest postępowanie w imię tolerancji, które nie jest afirmacją godności drugiego człowieka, a raczej pełni funkcję „listka figowego” przykrywającego złe intencje lub zakłamanie okoliczności. Stąd warto podkreślić, że w ujęciu teologiczno-moralnym „ludzki czyn jest niejako wizytówką osoby i jego jakość świadczy o godności człowieka lub jej zaprzeczeniu”¹⁹.

Potrzeba szacunku i pluralizmu kulturowego

Kolejnym ważnym elementem teologiczno-moralnego spojrzenia na wielokulturowość jest szacunek wobec odrębności. Szacunek, który nie wynika z wielkości narodu, ani jego bogactwa czy rozwoju gospodarczego lub naukowego. Prawo do szacunku i tożsamości należy się każdej kulturze i każdemu narodowi. Chrześcijański obowiązek miłowania Boga i bliźniego przekłada się także na trudne relacje międzypaństwowe, które choć domagają się prawdy i sprawiedliwości, nie mogą być pozbawione pragnienia przebaczenia i pojednania. Jan XXIII przeciwstawiając się dyskryminacji rasowej pisał – „Dlatego za świętą i niewzruszoną należy uznać zasadę, że wszystkie państwa są sobie z natury równe co do godności. Każde z nich ma więc prawo do istnienia, rozwoju, posiadania niezbędnych do tego środków, podejmowania na własną odpowiedzialność inicjatywy w dążeniu do nich i ich osiągnięciu. Ma też uzasadnione prawo domagać się poszanowania swego dobrego imienia i należnego sobie szacunku”²⁰.

Z szacunkiem związany jest także pluralizm kulturowy popierany w swym nauczaniu przez Kościół katolicki. Nie oznacza to, że wszystkie kultury są sobie równe i nie można oceniać wartości jakie reprezentują. Błędną postawą jest także indyferentyzm kulturowy objawiający się obojętnością i biernością wobec kultury własnego narodu jak i innych. Ceniony profesor teologii moralnej



ks. Stanisław Olejnik pisał, iż „Hasło absolutnego pluralizmu jest nie tylko niezgodne z głoszoną przez chrześcijaństwo prawdą Ewangelii, lecz również grozi wielkim niebezpieczeństwem postępu ludzkości w ogóle, a kultury ogólnoludzkiej w szczególności”²¹. Kościół opowiada się za twórczym współzawodnictwem międzykulturowym, a więc zmierzającym do rozwoju, zarówno moralnego, jak i gospodarczego²².

Zbliżanie się kultur w celu uniwersalizmu, nie ma być dążeniem do ujednolicenia. Kościół nigdy nie nauczał, że jedna kultura winna wypierać drugą, nawet jeśli ta dominująca wydawać się może bardziej wartościowa. Nigdy też nie był za uniformizmem kulturowym, który sprzyja trendom w modzie czy rozrywce. Kościół katolicki promuje pluralizm rozumny, którego podstawę stanowią wspólne wartości połączone ze specyficznymi cechami kulturowymi. Współcześnie znacznie ułatwiona możliwość kontaktów między poszczególnymi społeczeństwami otwiera „dostęp do skarbnicy różnych form kultury i w ten sposób stopniowo tworzy się bardziej uniwersalna forma kultury ludzkiej, która tym bardziej wspiera i wyraża jedność rodzaju ludzkiego, im lepiej uwzględnia odrębności różnych kultur”²³.

Ochrona tego, co cenne i prawdziwe

Współżycie członków różnych kultur wymaga od nich posiadania tożsamości kulturowej. W sposób prawdziwy można szanować inne kultury, tylko znając wartość własnej. Dziedzictwo kulturowe, czyli religia, historia i spuścizna materialna oraz niematerialna przodków, to ważne elementy, które człowiek nie tylko winien znać, ale także szanować. Wiedza na temat swojej kultury daje podstawę do poczucia wyjątkowości i dumy. Człowiek świadomy swojego dziedzictwa nie poddaje się ślepemu zachwytowi nad innymi kulturami, nie przyjmuje też bezkrytycznie wszystkiego, co nowe i inne.

Szacunek dla własnej kultury, choć jest bardzo ważny, nie może być niedostrzeganiem tego, co w niej negatywne

czy świadczące o zaściankowości. Tradycja nie może być powodem do akceptacji zachowań, które powodują na przykład zadawanie bólu ludziom, jak i zwierzętom. Postępowanie, które niegdyś było powszechnie akceptowane, współcześnie dzięki rozwojowi nauki i większej świadomości, staje się niegodne człowieka. Spotkanie z innymi kulturami, stanowi więc szansę, aby dostrzec, czego w rodzimej kulturze brakuje lub wcale nie ma i przyjąć to, co wartościowe od innych²⁴.

Wielokulturowość nie jest zatem zagrożeniem, a raczej wyzwaniem moralnym dla chrześcijan. To ludzie tworzą kulturę, oni też ją niszczą bądź rozwijają. Określają jej fundamentalne wartości, strzegą ich bądź zaprzeczają im ich własnym życiem. Współżycie z ludźmi innych kultur jest zatem egzaminem z chrześcijańskiego życia, które jest także naznaczone krzyżem. Ludzie, którzy uważają się za wyznawców wiary katolickiej, nie mogą zapominać, że „Kościół jest otwarty na wszystkich ludzi, na kultury wszystkich czasów, na wszelkie dobro, skądkolwiek by ono płynęło. A jednocześnie jest i chce być zamknięty na wszystko, co poniża ludzką godność, co zagraża ludzkiemu życiu, co niszczy”²⁵.

Podsumowanie

Wielokulturowość jest zjawiskiem, które we współczesnym świecie stało się powszechne. Trudno sobie nawet wyobrazić, aby możliwe było zatrzymanie migracji ogromnych ilości ludzi. To od każdego indywidualnego człowieka zależy, jaką postawę przyjmie, wobec tego, co odmienne. Nikt nie ma też monopolu na chrześcijaństwo, a nawet katolicyzm. Dlatego warto na koniec przywołać słowa ojców soborowych – „Kościół, posłany do wszystkich narodów wszelkiego czasu i miejsc, nie wiąże się wyłącznie i nierozdzielnie z żadną rasą ani narodem, żadną konkretną obyczajowością, żadnym dawnym ani też nowym zwyczajem. Trwając przy własnej tradycji, a równocześnie świadomy swojej powszechnej misji, jest



zdolny wchodzić w związek z różnymi formami kultury, przez co ubogaca się zarówno sam Kościół, jak i różne kultury”²⁶.

Summary:

The aim of article is an attempt to show the phenomenon of multiculturalism as a theological-moral problem. In this context it has also shown the importance of attitudes such as tolerance, respect and cultural identity. Also emphasized the openness of Christianity and the Catholic Church for people from all cultures and nations.

Keywords:

Multiculturalism, culture, tolerance, respect, openness, solidarity

Przypisy:

¹ Mgr Anna Janiszewska, doktorantka na Wydziale Teologicznym UKSW.

² Por. W. Kawecki, *Ocalić człowieka, ocalić kulturę*, Warszawa 2006, s. 15.

³ Por. Pierwszy raz sformułowanie „cywilizacja miłości” użył Paweł VI podczas homilii z okazji zakończenia Roku Świętego (25 XII 1975). „Na kryzys cywilizacji trzeba odpowiedzieć *cywilizacją miłości*, opartą na uniwersalnych wartościach pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności, które znajdują pełne urzeczywistnienie w Chrystusie”. Jan Paweł II, List Apostolski *Tertio Millennio Adveniente*, nr 52.

⁴ Por. *Słownik łacińsko-polski*, red. K. Kumaniecki, Wydanie XV, Warszawa 1984, s. 97.

⁵ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 53.

⁶ S. Olejnik, *Dar, wezwanie, odpowiedź. Teologia moralna*, t. 5, Warszawa 1991, s. 219.

⁷ Por. L. Gęsiak, *Czy wielokulturowość ma przyszłość*, „Więź” (2011) nr 4, s. 56.

⁸ Por. Paweł VI, Encyklika *Populorum Progressio*, nr 44.

⁹ Por. J. Gocko, *Troska Kościoła o pokój. Perspektywa teologiczno-moralna*, „Verbum vitae” (2016) nr 30, s. 279-281.

¹⁰ Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, nr 158.

¹¹ Por. *Ten obcy i Kościół. Z bp Krzysztofem Zadarko rozmawia Zbigniew Nosowski*, „Więź” (2015) nr 4, s. 48.

¹² Por. *Słownik łacińsko-polski*, dz. cyt., s. 503.

- ¹³ K. Glombik, *Tolerancja jako postawa moralna*, „*Studia Oecumenica*” (2013) nr 13, s. 114.
- ¹⁴ Por. F. Kampka, *Cnota tolerancji w świetle nauczania społecznego Kościoła*, w: red. P. Morciniec, *Ad libertatem in veritate. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Alojzemu Marcolowi w 65. rocznicę urodzin i 35-lecie pracy naukowej*, Opole 1996, s. 491–492; Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 12.
- ¹⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów*, Włocławek, 6 VI 1991, nr 4.
- ¹⁶ Papieska Rada ds. Spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących, Papieska Rada Cor Unum, *Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przymusowo przesiedlonych. Wytyczne Duszpasterskie*, Watykan 2013, nr 58.
- ¹⁷ Por. T. Panuś, Hasło: *Tolerancja*, w: *Wielka encyklopedia nauczania Jana Pawła II*, Radom 2014, s. 1104.
- ¹⁸ Por. T. Ślipko, *Etos chrześcijański. Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1974, s. 120–150.
- ¹⁹ I. Mroczkowski, *Zło i grzech. Studium filozoficzno-teologiczne*, Lublin 2000, s. 308.
- ²⁰ Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, nr 86.
- ²¹ S. Olejnik, dz. cyt., s. 236.
- ²² Temu zagadnieniu poświęcona jest cała encyklika Pawła VI *Populorum progressio* z 1967 r.
- ²³ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska..., dz. cyt., nr 54.
- ²⁴ Por. S. Olejnik, dz. cyt., s. 237.
- ²⁵ M. Janocha, *Dzieci jednego Boga. Homilia wygłoszona 23 września 2015 r. w warszawskim kościele św. Marcina podczas ekumenicznego nabożeństwa zatytułowanego „Umrzeć z nadziei. Modlitwa za uchodźców, którzy zginęli w drodze do Europy”*, „*Więź*” (2015) nr 4, s. 59–60.
- ²⁶ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska..., dz. cyt., nr 58.